

Użytkowe wykorzystanie psów ras pierwotnych na przykładzie Spitsbergenu*

Hanna Mamzer

z Instytutu Socjologii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wraz z postępowaniem cywilizacyjnym użytkowe wykorzystanie różnych gatunków zwierząt budzi coraz większe kontrowersje w kulturach zachodnich i prowadzi do wielu napięć, które wynikają tak z indywidualnych systemów wartości, jak różnice kulturowe. Relacje człowiek – inne zwierzęta wyglądają odmiennie nie tylko w różnych typach społeczeństw (tradycyjne, nowoczesne i ponowoczesne), ale nawet w społeczeństwach zaliczanych do poszczególnych typów. Rodzaj tych relacji powiązany jest bezpośrednio nie tylko ze stylem życia, historią, kulturą, ale także z klimatem, ukształtowaniem terenu oraz zasobami naturalnymi, jakie wykorzystuje człowiek na danym terenie. Kontrowersje użytkowania zwierząt przez człowieka dotyczą wielu gatunków (warto w tym kontekście przypominać problem przeciążania pracą koni w drodze nad Morskie Oko). Pies jest tym zwierzęciem, które w ponowoczesnej kulturze zachodniej jest traktowane w znacznym

The use of primitive dog breeds in Spitsbergen

Mamzer H., Sociology Department, Adam Mickiewicz University, Poznań

Following civilizational development, human-animal relations have changed from being strictly pragmatic (in traditional societies) to aesthetic and emotional (in postmodern societies). This situation leads to many controversies around practical use of animals representing various species. The text below analyzes perception of conditions in which sled dogs are kept in Svalbard, Norway. What seems to be inaccurate for dogs according to public opinion, seems to be quite adequate in terms of sled dogs needs that as a special breed were developed through conscious gene selection and breeding programs. On the other hand increasing tourists' interest in sled dogs, which is considered to be a typical Norwegian attraction, may create some hazards for commercial dogs' breeding and maintenance.

Keywords: primitive dog breeds, sled dogs, Spitsbergen.

* Bardzo dziękuję prof. dr. hab. Janowi Marcinowi Węclawskiemu za zaproszenie do dołączenia do grupy badawczej realizującej pod auspicjami Instytutu Oceanologii PAN projekt zatytułowany „Svalbard Intertidal Project” (<https://www.iopan.pl/projects/SIP/index.html>).

stopniu jako zwierzę towarzyszące, co minimalizuje jego funkcje użytkowe (na przykład aktualny katalog produktów IKEA na jednej z fotografii reklamującej meble przedstawia charta siedzącego na kanapie, co oczywiście jest całkowicie niezgodne z „przeznaczeniem” rasy). Psy pasterskie, owczarki oraz wszelkie psy stróżujące są już coraz rzadziej wykorzystywane w rolnictwie (ze względu na uprzemysłowienie produkcji zwierzęcej), a ich funkcje stróżujące są zastępowane przez rozwiązania techniczne. Teriery, jamniki, psy gończe, wyżły aportery i płochacze oraz charty, użytkowane niegdyś do polowań, dziś coraz częściej są psami do towarzysstwa, obok tych reprezentujących grupę klasyfikowaną przez Międzynarodową Federację Kynologiczną (FCI) jako grupa IX: „Psy ozdobne i do towarzysstwa”. Podobnie dzieje się w wielu krajach w odniesieniu do psów z grupy V – szpiców i ras pierwotnych. Na tej ostatniej grupie chcę się skupić w niniejszym tekście, w szczególnym kontekście: wykorzystywania niektórych ras z tej grupy jako psów zaprzęgowych, co jest nadal silnie realizowane w Norwegii.

Zmiany w zakresie użytkowania psów rodzą problemy, bowiem rasy wyselekcjonowane genetycznie pod kątem demonstrowania konkretnych cech behawioralnych dzisiaj są wykorzystywane do innych celów, co prowadzi do sytuacji, w których cechy stanowiące o specyfice rasy przestają być pożądane, a opiekunowie wybierają zwierzęta ze względu na ich eksterier. Skutkiem tego wyśrubowany instynkt pościgu u chartów jest kanalizowany poprzez udział w coursingach i niechętnie widziany w środowisku miejskim (czy nawet na wsiach). Podobny problem pojawia się w przypadku psów ras pierwotnych, których atrakcyjny wygląd zachęca do ich kupowania przez osoby niemające wystarczającej wiedzy o warunkach utrzymania niezbędnych dla dobrostanu tych zwierząt. W zderzeniu ze specyfiką ras zaliczanych do tej grupy wielu właścicieli kapituluje, dostrzegając fakt, że nie są w stanie zapewnić tym psom odpowiednich warunków bytowania, co prowadzi do problemów we wspólnej egzystencji (na przykład zniszczeń powodowanych przez psy, których potrzeby związane z wydatkowaniem energii są tłumione, co zmusza je do zachowań kompulsywnych).

Zmiany w sposobie wykorzystania psów przez ludzi wynikają bezpośrednio ze zmiany stylu życia, powiązanej ze zwiększaniem się dostępu do różnego rodzaju dóbr i zasobów, podziałem pracy i jej specjalizacją, a nade wszystko wkroczeniem ludzkości w okres, w którym znaczna liczba krajów została już dzisiaj zaliczona do społeczności ponowoczesnych. Ich specyfika zawsze jest kontrastowana ze społeczeństwami tradycyjnymi i nowoczesnymi przez wskazywanie specyficznych cech decydujących o sposobach organizowania życia społecznego.

I tak społeczeństwa tradycyjne skupione są wokół uprawy roli, bo na niej oparta jest ich egzystencja. Korzystanie z rolnictwa, a szczególnie uprawa ziemi, wiąże człowieka bardzo silnie z przyrodniczym kontekstem: życie ludzi podyktowane jest rytmem natury, zmian pór roku, które wymuszają lub uniemożliwiają podejmowanie pewnych czynności. Społeczności tradycyjne są nastawione na realizację

wartości grupowych, mamy tu do czynienia z silną kontrolą społeczną, niemile jest widziany indywidualizm. Cenione wartości to rodzina, język, religia oraz tożsamość grupowa, której strzeże najstarsze pokolenie, będące też depozytariuszem wiedzy gromadzonej przez pokolenia.

Inaczej charakteryzowane społeczności nowoczesne, określane też mianem przemysłowych, skoncentrowane są wokół przetwarzania energii. Ten typ społeczeństw wywodzi się z procesów uruchomionych przez rewolucję przemysłową: urbanizacji, dynamizacji rozwoju technologii, specjalizacji i podziału pracy. Ale także: rozluźnienia więzi grupowych i rodzinnych, większej indywidualizacji i wolności wyboru stylu życia, w którym indywidualne potrzeby są bardziej istotne niż grupowe. Starzy ludzie nie są najważniejszą grupą społeczną. Tę rolę przejmują osoby w wieku produkcyjnym, generujące ekonomiczny kapitał.

W społecznościach ponowoczesnych, opartych na przetwarzaniu informacji, nacisk jest kładziony na realizację indywidualnie wyznaczanych i realizowanych przez ludzi celów. Ich jednostkowe potrzeby są motorem działania, wartości grupowe są odsuwane na plan dalszy, człowiek oddala się też od natury. Ze zwierzętami ma najwięcej kontaktu, konsumując je, a działania i funkcjonowanie ludzkie zapośredniczone są przez technologie. Pokoleniem najważniejszym staje się pokolenie najmłodsze, najłatwiej i najchętniej podejmujące technologiczne wyzwania. W takim świecie relacje człowieka z przyrodą nie mają już w ogóle pierwotnego znaczenia.

W tych właśnie ponowoczesnych społecznościach otaczamy się zwierzętami, bo zaspokajają nasze indywidualne potrzeby, ale nie te podstawowe (jak zdobywanie jedzenia czy uzyskanie poczucia bezpieczeństwa), lecz z zakresu potrzeb wyższych: afiliacji, samorealizacji i sensu życia. Nie chcemy dziś więc psa, by dla nas polował, ale by dostarczał przyjemnych przeżyć, estetycznie wyglądał i być może dopowiadał ludzki status finansowy (tak zresztą powstają mody, nie tylko na rasy psów, ale i na wszystko, co może przemawiać jako udokumentowanie statusu społecznego, ekonomicznego i kulturowego człowieka). W tak przeorientowanym kontekście społecznym użytkowe traktowanie zwierząt może budzić zdziwienie. I dokładnie tak dzieje się w przypadku psów zaprzęgowych użytkowanych w Norwegii. Podczas kiedy w wielu innych krajach psy ras pierwotnych są traktowane jako maskotki, tutaj są nadal użytkowane jako psy zaprzęgowe.

Dzięki zaproszeniu, które otrzymałam od prof. Marcina Węclawskiego kierującego grantem realizowanym przez Instytut Oceanologii Polskiej Akademii Nauk na Spitsbergenie, miałam możliwość zebrania materiału do niniejszego tekstu w trakcie realizacji wyprawy w sierpniu 2018 r. Miejsce poczynionych obserwacji jest istotne, stanowi bowiem ważny punkt turystyczny, będący miejscem docelowym podróży wielu osób. Obecność turystów powoduje, że psie zaprzęgi są wykorzystywane z jednej strony jako turystyczna atrakcja, a z drugiej mają na celu kultywowanie starych tradycji charakterystycznych dla tego miejsca i bezpośrednio wynikających ze sposobu życia rodowitych

mieszkańców. Warto jednak podkreślić, że ten drugi, kulturowy aspekt nie jest eksploatowany przez firmy oferujące udział w psich zaprzęgach. Nie stanowi on tutaj w zasadzie w ogóle elementu podnoszącego atrakcyjność psiego zaprzęgu – raczej, bazując na sztampowych skojarzeniach stereotypowych obrazów i działań, pies jest wykorzystywany jako zwykła atrakcja turystyczna, typowa dla danego rejonu. Tak jak w Indiach czy Tajlandii oferuje się turystom przejażdżki na słoniach, tak tutaj mogą oni skorzystać z psich zaprzęgów.

Takie przejażdżki oferowane są w wersji zimowej (sanie z płozami) lub letniej (różnego rodzaju wózki i pulki, sprzedawane przez profesjonalnie je budujące firmy komercyjne, lub konstruowane samodzielnie przez użytkowników). Osoby zainteresowane wykupieniem psiego zaprzęgu najczęściej są obsługiwane przez pracowników firm utrzymujących psy i sprzęt. Kierują oni zaprzęgami, dbają o psy oraz są odpowiedzialni za komfort i bezpieczeństwo klientów.

Troska o psy obejmuje oczywiście żywienie (sucha karma), pojenie (przed wyjazdem z turystami zaprzęgi rozwożą kanistry z wodą, które ustawia się na poboczach drogi i z których korzysta się, aby napoić zmęczone psy podczas odpoczynku), zapewnienie schronienia i opieki weterynaryjnej. Najwięcej kontrowersji dotyczy dwóch ostatnich elementów, przy czym informacje na temat opieki weterynaryjnej dla osób postronnych są zagadnieniem niedostępnym, w związku z czym budzą mniej emocji. Obserwacje i wywiady swobodnie prowadziłam w miejscowości Longyearbyen, zamieszkałej przez 2300 stałych mieszkańców, stolicy regionu Svalbard w północnej Norwegii. Longyearbyen położone jest na największej wyspie archipelagu – Spitsbergenie. Miejsce to cieszy się rosnącą popularnością turystyczną, co powoduje, że mieszkańcy, dążąc do wykorzystania siły nabywczej pojawiających się osób, oferują między innymi wynajem psich zaprzęgów. Atrakcja ta stała się na tyle popularna, że kolejne firmy zakładają kolejne psiarnie.

Na wyspie działa tylko jeden gabinet weterynaryjny, zatrudniający trzech lekarzy weterynarii, jednego technika i dwóch asystentów (stan na sierpień 2018 r.). Usługi weterynaryjne postrzegane są nawet przez norweskich właścicieli psów jako drogie (przykładowo zabieg zszycia przeciętej opuszki łapy, zakończony założeniem trzech szwów, to koszt około 6500 koron norweskich, czyli około 2800 zł), co często prowadzi do podejmowania prób leczenia we własnym zakresie. Według informacji zebranych w wywiadach swobodnych tak się dzieje szczególnie w przypadku dużych psiarni, mających na stanie nawet do 300 psów. Personel opiekujący się psami wykonuje podstawowe zabiegi we własnym zakresie (obejmują one także chirurgiczne zabiegi szycia w sytuacjach nagłych), a raz na jakiś czas z kontynentalnej części Norwegii sprowadzany jest lekarz weterynarii i to on wypisuje stosowne recepty oraz wykonuje okresowe przeglądy stanu zdrowia psów, a także konieczne zabiegi). W Norwegii właściciele psów mają możliwość wykupienia ubezpieczenia dla psa; wysokość składki jest uzależniona od zakresu ubezpieczenia, wieku i stanu zdrowia zwierzęcia. Ubezpieczenie pokrywa do 80% kosztów leczenia psa. Zatrudnienie wykwalifikowanego personelu z zakresu

medycyny weterynaryjnej jest w Norwegii trudniejsze niż w Polsce, ponieważ tam technicy weterynarii muszą ukończyć kierunkowe trzyletnie studia licencjackie. Usługi z zakresu medycyny weterynaryjnej są więc drogie i dlatego niechętnie się z nich korzysta (co skutkuje na przykład tym, że zamiast sterylizować suki, podaje się im hormonalne zastrzyki antykonceptyjne, zabiegi te są bowiem proste w realizacji i nie wymagają interwencji weterynaryjnej). Być może to właśnie koszt wizyt weterynaryjnych powodował także powstawanie trendów, które krytykował Peter Singer w swojej klasycznej już książce zatytułowanej „Wyzwolenie zwierząt” (1), gdzie negatywnie oceniał powszechne w Skandynawii usypianie zwierząt, stosowane jako remedium na zwierzęce choroby i starość.

Najwięcej kontrowersji wzbudza jednak to, co najbardziej widoczne, czyli warunki przetrzymywania psów. Oficjalne regulacje prawne biura gubernatora Svalbardu są precyzyjne i dotyczą tak warunków utrzymywania psów, jak sposobu postępowania z nimi na co dzień. W trosce o ludzi oraz naturalną faunę Svalbardu obowiązuje nakaz trzymania psów na uwięzi, a szczególnie dotyczy to ras: samojed, pies grenlandzki, husky syberyjski, alaskan malamute oraz krzyżówek tych ras, zwłaszcza jeśli ich wielkość i temperament są zbliżone do wymienionych ras (2).

Przepisy gubernatora Svalbardu zakazują trzymania psów na zewnątrz przy prywatnych posesjach, ale zakaz ten nie jest przestrzegany. Ze względu na występowanie wścieklizny na Svalbardzie regulacje dotyczące przetrzymywania psów, wwożenia i wywożenia zwierząt są istotne dla zapewnienia bezpieczeństwa lokalnej populacji ludzi oraz dla zwierząt dziko żyjących. Głównym rezerwuarem wirusa wścieklizny jest na tym terenie lis polarny. Renifery padłe z powodu wścieklizny najczęściej zostały pogryzione przez zarażone lisy. Osoby narażone na ryzyko zarażenia wścieklizną ze względu na rodzaj wykonywanej pracy (lekarze weterynarii, naukowcy, laboranci itd.) mogą korzystać ze szczepionek przeciw wściekliznie, dystrybuowanych przez gubernatora Svalbardu. W wyniku dynamicznego wzrostu liczby zanotowanych przypadków wścieklizny w 2011 r. aż 280 osób zostało poddanych leczeniu po ekspozycji na wirusa w różnych sytuacjach. Ze względu na występowanie wścieklizny wszystkie psy muszą być szczepione, a posiadanie kotów jest zabronione (3, 4, 5).

Utrzymywanie psów na Svalbardzie wymaga ciągłego monitorowania ich stanu – pies, który jest uwiązany na zewnątrz domostwa ludzi, nie może pozostawać bez kontroli. W praktyce oznacza to, że musi on być trzymany w domu lub w specjalnie do tego przeznaczonych miejscach – psiarniach (6), chociaż oczywiście nakazuje się też dbanie o psa zgodnie z wytycznymi „Animal Welfare Act”.

Zanim omówię warunki utrzymywania psów na Svalbardzie, wskazać należy, że niemal 100% trzymany tutaj psów należy do tak zwanych północnych ras pierwotnych. Są to więc: husky syberyjski, alaskan malamute, pies grenlandzki, samojed, a także, przede wszystkim, mieszańce tych ras. Szczególnie popularne są psy określane mianem „gransky”, mieszańce husky syberyjskich i psów grenlandzkich, które są szeroko

Ryc. 1.
Psiarnia
komercyjna



Ryc. 2. Psiarnia miejska



Ryc. 3. Typowa buda dla psów

eksploatowane w zaprzęgach. Wszystkie wymienione rasy psów są rasami zaprzęgowymi i tak właśnie są wykorzystywane na Svalbardzie. Psy te są szczególnie predysponowane do efektywnego funkcjonowania w surowym, zimnym północnym klimacie, ponieważ wyposażone są w bogatą okrywą włosową i gruby podszerstek, co daje znaczą wytrzymałość na działanie niskich temperatur. Wzorce ras FCI określają, że husky syberyjski: „Najlepiej sprawdza się we właściwej mu roli psa zaprzęgowego, ciągnącego ze średnią prędkością lekki ładunek na długich dystansach”, a alaskan malamute: „Z założenia nie jest to pies predystynowany do uczestnictwa w wyścigach zaprzęgów i rywalizacji na czas. Budowa malamuta wyraża siłę i wytrzymałość”, zaś: „Pies grenlandzki jest jedną z najstarszych ras psów na świecie; już od zamierzonych czasów używany był przez Eskimosów do celów transportowych i myśliwskich. Selekcja hodowlana opierała się przede wszystkim na poszukiwaniu u przedstawicieli rasy takich cech, jak duża siła fizyczna, odporność i wytrzymałość, choć oczywiście brano pod uwagę także atrakcyjny wygląd”. Jak widać więc, wątek użytkowy dominuje w specyfice tych ras, co zostało uzyskane w drodze długotrwałego doboru genetycznego rozmnażanych zwierząt. Ponieważ jednocześnie są to psy przyjazne człowiekowi, chętnie współpracujące, są one szeroko wykorzystywane w zaprzęgach, a ich predyspozycje są bardzo dobrze widoczne w komunikacji niewerbalnej psów przygotowywanych do pracy zaprzęgowej. Oczywiście należy uwzględnić czynniki socjalizacyjne, jednak widoczna w ich zachowaniu jest głęboka, genetycznie uwarunkowana predyspozycja do tego rodzaju pracy, zadowolenie i komfort wynikający z podejmowanej aktywności.

Psy ras zaprzęgowych są dobierane do rozrodu tak, aby wzmocnić ich szybkość i wytrzymałość. Trening psów zaczyna się, kiedy mają kilka miesięcy (nie powinien rozpoczynać się przed ostatecznym uformowaniem kośćca, a więc na pewno po pierwszym roku życia) i zaczyna się od przyzwyczajania psa do noszenia obroży i uprzęży, po czym psy uczą się komend werbalnych. Większość psów startujących w profesjonalnych zawodach psich zaprzęgów ma od 2 do 10 lat. Średnia długość życia tych psów to 12–15 lat. Zapotrzebowanie energetyczne dla profesjonalnie trenujących psów jest wysokie – muszą otrzymywać około 10 000 kalorii dziennie. Przypadki złego traktowania zwierząt są nagłaśniane (<https://animals.howstuffworks.com/animal-facts/peta-oppose-itarian1.htm>), a ponieważ psie zaprzęgi przykuwają uwagę opinii publicznej, właściciele psów, maszerzy oraz firmy oferujące jazdę psimi zaprzęgami muszą zwracać baczną uwagę na stan swoich zwierząt.

Wskazane powyżej cechy dominujące w psychice omawianych ras psów są wyznacznikiem tego, jakie warunki bytowe należy zapewnić tym zwierzętom w celu maksymalizowania ich dobrostanu. Z punktu widzenia przygodnych obserwatorów mogą one budzić kontrowersje i tak rzeczywiście się dzieje, co czasami odzwierciedlają ich komentarze.

Pracownicy biura gubernatora Svalbardu podali, że we wrześniu 2018 r. na Spitsbergenie było

zarejestrowanych 1165 psów. W 2016 r. 370 psów należało do firm komercyjnych, a obecnie ich liczba jest pewnie znacząco wyższa. Psy utrzymywane są w psiarniach należących do firm komercyjnych (ryc. 1) oraz w jednej psiarni miejskiej, należącej do lokalnego klubu kynologicznego (ryc. 2). Wszystkie psiarnie są zlokalizowane poza granicami miasta, aby psy nie zakłócały spokoju szczekaniem oraz wyciem, a także odorem. Trzymanie psów w tych miejscach ułatwia również kontrolę nad rozprzestrzenianiem się wścieklizny. Psiarnie są lokalizowane w taki sposób, żeby znajdowały się wyżej od otaczającego je podłoża, dzięki czemu ewentualny nadmiar wody opadowej spływa i nie tworzy kałuż. Jest to szczególnie istotne dla zapewnienia zdrowia i higieny łap psów. Teren psiarni wytycza ogrodzenie z wysokiej metalowej siatki. W psiarniach należących do firm psy żyją pojedynczo, w budach. W psiarni miejskiej wydzielone są odrębne kojce, w których umieszczone są budy. Psy mieszkają w nich pojedynczo, parami lub trójkami, w zależności od tego, czy są ze sobą żyte lub spokrewnione, czy nie oraz od tego, jaki rodzaj kontaktów społecznych chce zapewniać im właściciel. Część bud jest wyściełana słomą lub watą drzewną, ale duża część nie ma tych udogodnień. Większość bud stoi na wysokich nogach, co zapewnia izolację od wilgoci i śniegu (ryc. 3). Psy są karmione najczęściej dwa razy dziennie, mają zapewniony stały dostęp do wody. W kojcach nie ma urozmaiceń środowiskowych, psy chodzą po podłożu z piasku i ubitej ziemi, w której mogą też kopać i tarzać się. W nielicznych zaobserwowanych przeze mnie przypadkach widać było zniszczenia bud wynikające z kompulsywnej aktywności psów. Tego rodzaju behawioralne reakcje są jednak przedmiotem szybkich interwencji właścicieli, szczególnie w psiarni miejskiej. Widok psiarni sprawia przygnębiające wrażenie – metalowe siatki, szare kolory, goła ziemia oraz milczące psy, latem liniejące, to wszystko może powodować wrażenie, że zwierzętom jest źle. Jest to jednak związane z ludzką percepcją świata oraz pewnego rodzaju nieadekwatnymi i nieprofesjonalnymi wyobrażeniami na temat tego, jak powinny wyglądać dobre warunki utrzymania psów. Tego rodzaju wyobrażenia są przedmiotem naukowego zainteresowania (8).

Na Spitsbergenie nie ma psów bezdomnych. Pomimo obowiązywania ewidentnych zakazów można spotkać psy trzymane przy domach, przy budach (ryc. 4). Budy te, tak jak te, w których trzymane są psy w psiarniach, mają konstrukcję podobną do bud z psiarni komercyjnych, są mianowicie ustawione na wysokich nogach. Stanowi to doskonałą izolację od zimnego, mokrego podłoża, które w zimie pokrywa nieraz bardzo gruba warstwa śniegu. Budy wykonywane są z drewna lub sklejki wodoodpornej, obijane najczęściej papą, wyposażone w przedsiónek i właściwą komorę, w której pies może się schronić. Dachy bud są płaskie, co umożliwia psom leżenie także na nich. Psy są przypięte na łańcuchach bądź linkach. Nie przegrzają tych linek ani się na nich nie szarpią, bardzo rzadko wokalizują. Nie reagują także szczekaniem na przechodniów. To zaskakuje obserwatorów. Oczywiście przypisać to można specyficznym wzorcom wokalizacyjnym tych ras, ale nade wszystko faktowi – że zwierzętom zapewniana



Ryc. 4.
Psy uwiązane przy domu

jest odpowiednia dawka ruchu. To zapewne powoduje, że nie odczuwają one frustracji, nie są agresywne ani nie pobudzają się nadmiernie w odpowiedzi na bodźce zewnętrzne, np. obecność ludzi. Terelak (9) utrzymuje, że nadmierna deprywacja sensoryczna i społeczna u ludzi prowadzić może do zachowań agresywnych, co ma zapewniać dodatkową stymulację. Choć autor ten zajmował się badaniami dotyczącymi ludzi, wyniki tych eksperymentów są bardzo łatwo przekładalne na ssaki, na co wskazywały chociażby eksperymenty z zakresu deprywacji sensorycznej i społecznej realizowane przez Harlowa (10).

Psy trzymane w psiarniach firmowych są wykorzystywane w celach komercyjnych w zaprzęgach dla turystów (ryc. 5). Zimą korzysta się do tych atrakcji z sań, a gdy nie ma śniegu – z różnego rodzaju wózków. Zresztą psy prywatnych właścicieli najczęściej są użytkowane tak samo albo wykorzystywane do popularnego bikejoringu (biegu, w którym psy ciągną rowerzystów).

Z przeprowadzonych obserwacji wynika, że zwierzęta utrzymywane na Spitsbergenie mają zapewniony wysoki poziom dobrostanu, chociaż – jak wspomniałam wcześniej – na postronnych obserwatorach robią przygnębiające wrażenie zlokalizowane za miastem psiarnie, otoczone wysokim płotem, w których w kojcach zamknięte są psy. Zgodnie jednak ze wzorcami ras warunki bytowe tych psów są dostosowane do ich potrzeb: tak w zakresie eksploracji i ruchu, jak kontaktów z ludźmi oraz innymi psami.

Kontrowersje może budzić nie tylko nadmierne przeciążenie pracą psów wykorzystywanych w komercyjnych zaprzęgach, ale także sam sposób użytkowania tych zwierząt oraz zaspokajania ich potrzeb. Norweska Komisja Naukowa ds. Żywności i Środowiska wskazuje jako źródła stresu (dyskomfortu) dla psów utrzymywanych stale na zewnątrz: ryzyko wynikające z warunków atmosferycznych (np. odporność na niskie temperatury, charakterystyczna dla husky syberyjskich, nie zawsze występuje u ich mieszańców ze względu na zmienioną gęstość i strukturę włosów); narażenie zwierząt na zakażenia (czynnikami minimalizującymi te zagrożenia są: dostęp do ocieplonych pomieszczeń, codzienne usuwanie odchodów, regularne sprzątanie i dezynfekcja pomieszczeń oraz użytkowanego sprzętu); stres wynikający z grupowania wielu psów



Ryc. 5.
Zaprzęgi psów
ciągnących wózki

w jednym miejscu (czemu zapobiega odpowiednie zarządzanie strukturą grup, gdzie istnieją ustabilizowane hierarchie); przemęczenie zwierząt wynikające z forsownego użytkowania i treningu (11).

Dla psów profesjonalnie użytkowanych w wyścigach zaprzęgów obowiązują w Norwegii precyzyjne wytyczne co do odpoczynku (w zależności od długości wyścigu wymaga się od 8 do 33 godzin odpoczynku; podniesienie tych norm do minimum 10 godzin na dzień oraz dostosowanie wymaganego odpoczynku do potrzeb zwierząt zredukowałoby ryzyko obniżonego dobrostanu), dla psów użytkowanych w firmach komercyjnych oferujących rozrywkę dla turystów nie ma takich ustaleń. Niska temperatura nie jest problemem dla psów podczas treningu czy biegu, ale robi się nim podczas odpoczynku. Zdarzające się reakcje wymiotne mogą podnosić ryzyko zachorowań na zapalenie płuc, a w przypadku nieuzupełnienia energii i wody mogą doprowadzić do złożonych problemów gastrycznych oraz odwodnienia.

Zastrzeżenia może budzić poziom obciążenia psów pracą i z pewnością jest to obszar, w którym najtrudniej wykryć nadużycia. Dostosowanie obciążenia tych zwierząt pracą do ich możliwości wymaga doskonałej znajomości warunków pracy, a także możliwości psa, w tym możliwości psychologicznych i motywacyjnych (12, 13). Svalbardzkie psy ciągnące latem wózki z turystami są dodatkowo dociążane lub odciążane (w przypadku biegu pod górę albo z dużym obciążeniem).

Podsumowanie

Presja opinii publicznej oraz kontrolujący aspekt jej zainteresowania psami zaprzęgowymi na Spitsbergenie powodują, że właściciele psiarni muszą utrzymywać dobrostan psów na wysokim poziomie, nie tylko w zakresie tego, co widzą przygodni klienci, ale też w zakresie tego, jak profesjonalści oceniają poziom dobrostanu zwierząt. Z pewnością jest to wyzwanie dla dużych psiarni, w których utrzymywane

są setki psów. Kulturowe oczekiwania wobec sposobu traktowania tych zwierząt powodują, że właściciele muszą dbać, aby turyści nie odczuwali z tego powodu dyskomfortu, co mogłoby zakończyć się interwencją służb gubernatora lub organizacji prozwierzęcych. Musi być też wzięta pod uwagę różnica w perspektywie odczuwania dobrostanu przez ludzi i psy. Troska o dobrostan ma być troską o dobrostan zwierząt, zapewnienie im takich warunków, jakie w najlepszy sposób zaspokajają ich potrzeby gatunkowe, a nie troską o to, aby dobrze czuł się z tym człowiek.

Piśmiennictwo

1. Singer P.: *Wyzwolenie zwierząt*. PIW, Warszawa 2004.
2. <https://www.sysselmannen.no/en/Toppmeny/About-Svalbard/Laws-and-regulations/Regulations/>, data dostępu 26 sierpnia 2018.
3. Prestrud P., Krogsrud J., Gjertz I.: The occurrence of rabies in the Svalbards of Norway. *J. Wildl. Dis.* 1992, **28**, 57–63.
4. Mørk T., Bohlin J., Fuglei E., Åsbakk K., Tryland M. (2011). Rabies in the arctic fox population, Svalbard, Norway. *J. Wildl. Dis.* 2011, **47**, 945–957.
5. <https://www.who-rabies-bulletin.org/news/norway-reports-rabies-case-svalbard-islandwww.who-rabies-bulletin-org>, data dostępu 26 sierpnia 2018.
6. <https://www.sysselmannen.no/en/Shortcuts/Pets/> data dostępu 26 sierpnia 2018.
7. https://www.ssb.no/en/befolkning/artikler-og-publikasjoner/_attachment/294354?_ts=15a12de02c0, data dostępu 26 sierpnia 2018.
8. Melfi V., Bowkett A., Plowman A., Pullen K.: Do zoo designers know enough about animals? W: *Proceedings of the 6th International Symposium on Zoo Design*, 2014, 119–127.
9. Terelak J.: *Człowiek w sytuacjach ekstremalnych. Izolacja antarktyczna*. Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1982.
10. Harlow H., Dodsworth R., Harlow M.: Total social isolation in monkeys. *Proc. Natl. Acad. Sci. USA.* 1965, **54**, 90–97.
11. [ds.https://vkm.no/english/riskassessments/allpublications/welfareofdogskkeptpermanentlyoutdoorsandusedforsleddogracing.4.2375207615dac0245ae9199a.html](https://vkm.no/english/riskassessments/allpublications/welfareofdogskkeptpermanentlyoutdoorsandusedforsleddogracing.4.2375207615dac0245ae9199a.html), data dostępu 26 sierpnia 2018.
12. Cox C., Gaskill S., Ruby B., Uhlig S.: Case Study of Training, Fitness, and Nourishment of a Dog Driver During the Iditarod 1049–Mile Dogsled Race. *Int. J. Sport Nutr. Exerc. Metabol.* 2003, **13**, 286–293.
13. Taylor R.J.F.: The work output of sledge dogs. *J. Physiol.* 1957, **137**, 210–217.

Dr hab. prof. UAM Hanna Mamzer, Instytut Socjologii Uniwersytetu Adama Mickiewicza, e-mail: mamzer@amu.edu.pl